



Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná - Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

XXIX.

Stosunek Prus do Polski.

Widzieliśmy, że antypolska polityka Prus była, tak jak »Kulturkampf« i prześladowanie socjalistów, dziełem Bismarcka. Wspomnieliśmy też, że chociaż Bismarck w zewnętrznej polityce święcił wielkie tryumfy, jednak prawie wszystkie jego wewnętrzne reformy okazały się albo niewykonalne albo wprost szkodliwe.

Bismarck był jednak tak wybitną osobistością i położył około zewnętrznego rozwoju Niemiec tak olbrzymie zasługi, że mimo nawet widocznego nieudawania się jego reform, znachodziły one zawsze takich, co głównie dla pamięci żelaznego kanclerza przy nich się upierali.

Bismarck posiadał niezwykłą zdolność popierania swoich projektów dowodami, które były wprawdzie z gruntu fałszywe, ale schlebiały niezmiernie pewnym warstwom niemieckim. Ten to sposób dowodzenia sprawił, że wielkie partie w Niemczech nie tylko z entuzjazmem przyjmowały projekty bismarckowskie, ale nawet, mimo widocznej ich niepraktyczności lub szkodliwości, przy nich uparcie trwały.

Specjalnością Bismarcka było nazywać

wszystkich tych, co kiedykolwiek w porzek mu stanęli, nieprzyjaciółmi ojczyzny, względnie państwa. Ogółem mogłoby się zdawać, że wedle zdania Bismarcka, nikt prócz niego samego nie był wiernym ojczyźnie, bo z szeregu wszystkie partie pruskie, ilekroć stawały w opozycji do jego projektów, nazywał zdrajcami ojczyzny.

Ostatecznie brutalność, duma i złoliwość tego człowieka nie powstrzymały się nawet przed samą dynastją pruską i to mu wkońcu, mimo olbrzymich zasług na polu polityki zewnętrznej, kark złamało.

Tuż po upadku Bismarcka urwała się nagle polityka antypolska: Widocznie więc obie te rzeczy t. j. wpływ idei bismarckowskich i polityka dla nas wroga, ściśle się ze sobą łączyły.

Było jednak bardzo naturalnem, że opozycje niemieckie nawiązywały swe działanie do tradycji bismarckowskich, że w walce przeciw nowym prądom podnoszono hasła dawno uznane za nieodpowiednie a przecież powtarzane z uszanowaniem, choćby dlatego tylko, że wyszły z ust żelaznego kanclerza.

Dla złamania ostrza opozycji, rządy pruskie wróciły z czasem do pewnych idei bismarckowskich, przede wszystkim do polityki antypolskiej. Wprawdzie rząd miał aż nadto czasu, by przekonać się o zupełnej bezużyteczności prawodawstwa antypolskiego, ale ponieważ było konieczne utrzymać cośkolwiek z tradycji bismarckowskiej, aby zamknąć usta krzykaczom opozycyjnym, zdecydowano się że wszystkich wewnętrznych reform bismarckowskich zachować jedną: wysiłki zmierzania Polaków.

Z tego wynika, że polityka antypolska, którą zresztą liczne i silne partie niemieckie wprost uważają za nierozumną i szkodliwą, nie dlatego utrzymywała się aż do wojny iżby ją miały rządy i par-

tye niemieckie uważać za potrzebną i bardzo rozsądną, ale po prostu był to skutek gry politycznej, która na nas się skrupiała. Rzeczywiście ze wszystkich konceptów bismarckowskich pozostała w administracji pruskiej tylko walka z Polakami.

Cóż jednak pomyśleć o hakacie?
(Ciąg dalszy nastąpi)

W pierwszą rocznicę zbrodni.

Rok cały mija od chwili, gdy w bośniackim mieście Sarajewie wykonali spiskowcy serbscy, za pieniądze i w interesie Rosyi, zamach na życie austryjackiego następcy tronu.

Ten skrytobójczy mord wywołał oburzenie całego cywilizowanego świata na bezpośrednich i pośrednich winowajców.

Dotknięta do żywego tym wypadkiem Austria, wypowiedziała z końcem lipca 1914 r. Serbii wojnę i przedsięwzięła natychmiast na ziemie serbskie ekspedycję karną.

Był to, jak wiadomo, początek wielkiej europejskiej burzy wojennej. Za Serbią bowiem ujęła się natychmiast Rosya, wypowiadając wojnę Austrii, zaś Niemcy, z obowiązku przymierza musieli stanąć po stronie Austrii i rozpocząć wojnę z Rosją, jakoteż z sojusznikiem Rosyi Francją. Armia niemiecka wtargnęła natychmiast w granice Belgii, która, łamiąc neutralność oddała się jeszcze przed wojną pod dyktando wojskowej Francji.

W obronie Belgii wystąpiła Anglia, wydając Niemcom wojnę. Niebawem do szeregów wojujących przystąpiła Turcja, chwytając za broń w przymierzu z Niemcami i Austrią.

W ten sposób w mgnieniu oka sta

nęła w ogniu niemal cała Europa. Przeciwni trzem cesarstwom Niemcom, Austrii i Turcji wystąpił skonfederowany wschód i zachód europejski. Tylko niewiele państw zachowało neutralność.

Pozornie neutralni Włosi, którzy pozostawali od początku wojny pod wpływem wojennej propagandy francuskiej sprzeniewierzyli się po kilku miesiącach wyczekiwania trójprzymierzu i wypowiedzieli wojnę długoletniemu swemu sojusznikowi, wbrew niedawnym uroczystym traktatom i zapewnieniom pokojowym.

Dziesięć miesięcy trwają już mordercze boje, jednakże mimo ogromnych strat walczących, mimo olbrzymiego zniszczenia i wyludnienia niedawno kwitnących obszarów, nie zanoszą się na szybki koniec wojny. Żadna bowiem z potęg wojujących nie odniosła jeszcze zwycięstwa decydującego, żadna nie została jeszcze zupełnie złamaną.

Jednakże dotychczasowy przebieg zapasów wojennych okazał się, wbrew oczekiwaniom, dla sprawy trójporozumienia zupełnie niekorzystnym. Oba centralne cesarstwa zwalczają stale i dzielnie aż siedmiu wrogów: cztery pierwszorzędne potęgi europejskie i 3 male ostatniorzędne państewka.

Główny i zasadniczy wróg Niemiec i Austrii na lądzie: Rosya pokonaną została na wszystkich terenach. Jeziora mazurskie i Karpaty stały się grobem rosyjskiej siły wojennej; milionowe armie wysłane przez Rosję, w pierwszych miesiącach wojny, na podbój Europy centralnej, zginęły niemal doszczętnie. Niezwyčajona siła lądowa Rosyi jest dziś zupełnie wyczerpana; to też wojska rosyjskie, zdziesiątkowane i zmęczone, są już zdolne tylko do odwrotu. W takich warunkach napór zwycięzców przynosi w rezultacie same klęski i straty pokonanym wszędzie Rosyanom. Najokropniejszym jednak dla Rosyi ciosem jest bezsprzecz-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

106)

Ludzie ci nie wiedzieli, kogo mają między sobą, nie przecuwalili, że człowiek, który jechał na ich czele, to Michał Bakunin, wielki spiskowiec, mąż ludu, o którego czynach słyżeli już rozmaite rzeczy.

I często, gdy siedzieli przy ognisku, zaczęli opowiadać o Bakuninie, o tym strasznym człowieku przed którym drżą bogaci i mocarze, który jednak całe swoje życie poświęcił dla dobra biednych i uciskanych, i tym nigdy jeszcze nie uczynił nic złego oprócz samych dobrodziejstw.

Dziwne bajki opowiadali sobie o tym Bakuninie.

On był przedmiotem ciągłej ich rozmowy a szczególnie dowódca zachwycał się nim i opowiadał jak wielki spiskowiec umiał karać tych, którzy uczynili kiedy co złego jego przyjaciółm i towarzyszom.

Z uśmiechem przysłuchiwał się Bakunin tym rozmowom, a często miał ochotę rzucić z siebie maskę i dać się im poznać.

Lecz w końcu powstrzymał się od tego. Boć w gruncie rzeczy, byli to zwyczajni złodzieje, ludzie, którzy ukradzione rzeczy przemycają do innych miast, nie mógł więc takim ludziom zaufać, że nie zląkomią się na wysoką nagrodę, jaką rząd wyznaczył za jego schwytanie.

Postanowił jednak na końcu swej podróży, gdy będzie się już znajdował przed klasztorem, powiedzieć dowódcy kim jest

Nieprzewidziane wypadki miały go prędzej do tego spowodować.

Było to wieczorem ostatniego dnia ich podróży.

W dali widać już było wieże klasztorne i przemysłnicy uważali się już za ocalonych.

— Jeszcze tylko godzina — powiedział Bakunin — jeżeli będziemy szybko iść, dostaniemy się do klasztoru, a stamtąd poszłecie posłańca do swych przyjaciół w Moskwie aby wam przysłano ubrania, w których bezpiecznie mogliście wejść do miasta.

Przemysłnicy zadowolonym okrzykiem przyjęli słowa swego przewodnika i nabrali nowych sił i odwagi do dalszej drogi.

Lecz ta ostatnia godzina drogi miała przynieść wiele trudności.

Wieczór szybko przeszedł w ciemną noc, a przytem z nieba spadały ogromne masy śniegu, a w górach wiał tak silny wichur, że był w stanie przewracać skały.

Przemysłnicy skupili się bardziej, jakiegoś przykre myśli ich ogarnęły, a nawet samemu Bakuninowi żywiej biło serce.

Konie drżały bojaźliwie i bardzo wolno posuwały się naprzód w ciemności.

Nagle koń Bakunina stanął dęba i począł drzeć na całym ciele.

— Zwierzę wietrzy niebezpieczeństwo — rzekł w pobliżu stojący dowódca przemysłników.

Zaledwie to wymówił gdy noc rozjaśniła ognista błyskawica, a równocześnie odbił się od skał silny huk.

— To był strzał — krzyknął Bakunin — ludzie w tył, zostawcie za skałami nieprzyjaciela są w pobliżu.

Lecz ostrzeżenie jego było spóźnionem. Trzech przemysłników idących naprzód, wyszło z poza wysokiej skały.

Znowu zagrzmięły z góry strzały.

Towarzyszył im rozpaczliwy okrzyk.

Jeden z przemysłników padł na miejscu, dwóch innych otrzymawszy rany, zatoczyło się w tył, brocząc krwią.

Czarna rozpacz ogarnęła nieszczęśliwych. Zamyśiali już o ucieczce, lecz kilka strzałów z tyłu, zawiadomiło ich, że są otoczeni.

Teraz nie pozostawało im nic innego jak walczyć o życie.

— Musimy się przebić — krzyknął dowódca przemysłników — i zawiązać nad głową ogromną kołbą swej strzelby.

Bakunin zbłądził, lecz nie stracił ani na chwilę spokoju.

— Odrzućcie towary — rozkazał — one wam teraz na nic się nie zdadzą, a zawadzają wam tylko w obronie.

Przemysłnicy usłuchali.

Bakunin rozkazał ułożyć z tłumoków worków i paczek wał, który miał ochraniać zagrożonych z tyłu.

— Kto z was ma strzelbę?

Dziesięciu ludzi wystąpiło i pokazało karabiny, gotowe już do strzelania.

Inni potrząsali siekierami i wyciągali pistolety.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak utrować sobie drogę przez jar, który obstawiony jest żandarmskimi żołnierzami

Naczelniku, ty weźmiesz pięciu najlepszych strzelców i wpadniesz z nimi na prześladowców, w biegu dacie trzy strzały, a później uderzycie w nich kołbami.

Za wami pójda ci wszyscy, którzy są uzbrojeni w siekiery, podczas gdy pięciu innych strzelców, będą nam zastępować tył.

Wszystkie te rozkazy zostały z błyskawiczną szybkością wydane i spełnione.

Niebezpieczeństwo bowiem wzrastało z każdą chwilą, bo żandarmi i żołnierze zwolna skie rowali się z jara przeciwko przemysłnikom.

Teraz zwrócił się Bakunin do Klarysy.

— Klaryso — rzekł — nie mogę przed paną ukrywać że znajdujemy się w poważnym niebezpieczeństwie, następna minuta może nam przynieść śmierć.

Nie leżało to bynajmniej w mej mocy od-

wrócić od pani to niebezpieczeństwo, lecz ponieważ powierzyłeś mi swe życie, a ja nie mam do niego żadnego prawa, więc daję pani słowo, że kula skierowana w pierś pani, musi mnie naprzód przeszyć.

— Nie boję się śmierci — odrzekła spokojnie Klarysa.

— Prawdopodobnie nie będzie tak źle, jak to się w tej chwili wydaje — przemówił znowu Bakunin — możliwość ocalenia nie jest wykluczoną, mój koń doskonale biega i jeżeli walczy, która się teraz zaczyna rozgrywać, wypadnie dla nas niepomyślnie, to może nas wyniesie poza obręb nieprzyjacielskich kul.

Aby zaś nas w walce nie rozłączone, proszę panią, byś zechciała usiąść za mną na moim koniu i silnie się mnie trzymać.

Klarysa wahała się chwilę, lecz gdy równocześnie padło kilka strzałów, a do uszu jej doszedł wściekły krzyk napadniętych przemysłników, zeskoczyła ze swego konia, a za chwilę siedziała już za Bakuninem i silnie przytuliła się do swego obrońcy.

Walka toczyła się już na całej linii,

Z jaru wyszli zwolna żołnierze, prowadzeni przez młodego oficera.

Ich szare płaszczki troszeczkę tylko podnosiły się od ziemi i nie byłoby ich widać z tej odległości, gdyby ich nie zdradzały błyszczące lufy karabinów.

Bystre oczy dowódcy przemysłników dojrzały ich natychmiast.

— Celujcie dobrze, chłopcy — szepnął do swych ludzi — lecz nie pierwsi strzelać, aż będą oddaleni od nas o pięć kroków.

Przemysłnicy trzymali karabiny przy policzkach, odważnie oczekując śmierci.

Teraz podnieśli się żołnierze, którzy dotychczas patrzali po ziemi i przygotowywali się do strzału,

Lecz zanim który z nich mógł pochwytać za cyngiel swego karabinu, zabramiała kolumnę,

Z P O L S K I.

nie haniebny jej odwrot z nad Dunajca ku Podolu. W przeciągu niespełna 2 miesięcy utracili Rosyjni w Galicyi niemal wszystko. Austriacy i Niemcy zadając im cały szereg ogromnych druzgocących klęsk a raczej zupełnych pogromów zabrali z podziwu godnym pospiechem Przemysł i Lwów, wyrzucając najzdecydowawszy na wschód ku granicom rosyjskim.

Nietylko Rosyjni, lecz i wszystkim jej sprzymierzeńcom wiedzie się fatalnie. Na lądzie i morzu same tylko klęski i straty znanionują ich akcyę wojenną.

W Belgii, w zachodniej i północnej Francyi, w Tyrolu, Karyntyi, nad rzeką Isonzo, na Adryatyku, na morzu Niemieckiem i w Dardanelach bywają Angliacy, Francuzi i Włosi bici i wypierani niemal w każdej bitwie, prawie na każdym froncie.

Po dziesięciomiesięcznym przebiegu nierozstrzygniętej jeszcze kampanii wojennej skłonać należy fakt, że sprawa trójprzymierza: Austrii, Niemiec i Turcyi jest na najlepszej drodze, gdyż państwa te pokonywują stale na wszystkich polach walk, przewagę liczebnie silnych wrogów.

W dodatku sytuacja wojenna na wschodzie Europy pozwala nam ufać, że zwycięzka austriacko-niemiecka ofensywa podnieć carat, owa ostatnia w Europie ostoję absolutyzmu, gwałtów i barbarzyńskiej niewoli narodów europejskiego wschodu.

Zamordowany przed rokiem arcyksiążę Franciszek Ferdynand był autorem planu rozparcelowania zachodniej i południowej Rosyi, odcięcia jej prowincyi bałtyckich i Polski. Skrytobójcze zamordowanie jego przez siepaczy rosyjskich, nie zniszczyło tego planu. Przeciwnie, dziś Niemcy i Austriacy przeprowadzają w czyn wielką ideę arcyksięcia, pozbawiając Rosyę najżywoźniejszych obszarów, Polski i ziem nadbałtyckich.

W miarę dalszych zwycięstw pójdą dalej idące aneksje i odcinania. Uszczuplony i okrojony w ten sposób kolos rosyjski, stanie się mniej groźnym dla równowagi politycznej Europy.

Dzisiejsza klęska Rosyi oznacza dla sprawy polskiej nową erę. Odwieczny bój o wolność i niepodległość naszej ojczyzny, stanie się mniej groźnym dla równowagi politycznej Europy.

Zaś wskrzeszenie niezawisłej Polski i jej trwała egzystencja państwowa jest możliwa jedynie w razie osłabienia i bankructwa caratu.

Przypominamy, że już czas najwyższy uręgulować prenumeratę za lata ubiegłe. — Kto zapłaci całą prenumeratę za rok bieżący, otrzyma w darze piękną i ciekawą książkę do czytania.

da naczelnika przemytników i pięć strzałów przeszył ciemności.

Dwóch żołnierzy padło trupem, dwaj inni ciężko ranieni runęli na ziemię, jeden tylko strzał ominął swój cel.

Radosny okrzyk przemytników towarzyszył skutkowi ich sławy.

Tylko jeden dowódca nie dzielił tej radości.

Gdy karabinowe strzały rozjaśniły ciemności spojrzali w jar i spostrzegli, że około stu żandarmów stoi przeciwko jego garście, złożonej z dwudziestu zrezygnowanych ludzi.

— Jesteśmy zgubieni — mruknął — lecz okupimy nasze życie o ile możności jak najdrożej.

Na miejsce zabitych żołnierzy wstąpili nowi i w zwartym szeregu ruszyli żandarmi przemytnikom.

Zguba tej małej garstki zdawała się nieuniknioną, bo gdyby tylko piąta część skierowanych do nich kul nie minęła celu, byłiby zgubieni.

Tak mówił sobie dowódca.

— Nie możemy pozwolić im przyjść do strzału — zawołał do Bakunina — tylko w złącznej walce możemy się czegoś spodziewać.

Bakunin ogłądał się i spojrzął w oczy Klarysy.

Zdawało mu się, że musi się pożegnać z tą uroczą twarzą, z temi słodkimi niewinnymi rysami.

Jeszcze raz zanurzył swe spojrzenie w jej czarownych oczach, a potem odwrócił się szybko i zawołał donośnym głosem:

— Naprzód, bij każdego w ziemię, który na przeciw nas stanie!

Nieprzewidziany ten zwrot zeumiał i przerażony żandarmów, bo równocześnie z wydany rozkazem ogromnym susem skoczył do wódca przemytników naprzód i opadł oficerem stojącego na froncie szeregu.

Karykatura samorządu miejskiego w Królestwie.

Krakowska »Nowa Reforma« donosi: Rząd rosyjski odegrał znów marną komedię »dobrodziejstwa Polski« i rzucił jej ochłap w postaci obietnicy bezwartościowego samorządu miejskiego.

Owa karykatura samorządu polegała na zupełnym uzależnieniu uchwał polskich rad miejskich od zatwierdzenia gubernatora, czyli innymi słowy samowola gubernatora będzie decydująca a rady miejskie będą w jego ręku czczą igraszką.

Nowa prasa ludowa w Polsce.

Na terytorjum Królestwa zajętem przez armie sprzymierzonych powstało w ostatnich czasach kilka pism ludowych o tendencji walki narodowej z caratem.

W Sosnowcu poczęło wychodzić pismo codzienne »Hasło«, w Łodzi »Łodzianin«, »Chłopska sprawa« i »Bartosze«. Pisma te stoją w ścisłej łączności z organizacjami rewolucyjnymi Królestwa Polskiego, jakoteż z Legionem Piłsudskiego.

Pułki kirgizkie w Warszawie.

W »Gazecie Grudziądzkiej« znajduje się następująca wiadomość:

W miesiącu maju przeciągały przez Warszawę pułki kirgizkie wysłane ze wschodu na linię Wisły. Dzikie Kirgizi, którzy nigdy w swem życiu wielkiego miasta nie widzieli, rzucili się na rabunek domów i mieszkań prywatnych. Podzieliwszy się na oddziały przeciągali ulicami Warszawy i Pragi wpadali do domów i z bronią w ręku wymuszali pieniądze i jado, poczuli nawet rozbijając sklepy, kładąc trupem opornych.

Rozboje te przybrały tak fatalną formę, że musiano przeciw napastnikom wysłać kilka pułków kozackich, które pokonały ich w krwawej bitwie ulicznej i zmusiły do usunięcia się z miasta.

Zapędy rasyfikacyjne w chwili wyrzucania Rosyan z Galicyi.

Nawet w obliczu całkowitej przegranej, gdy nawała rosyjska pędzona jest jak bydło poza Lwów i na Podole, nie tracą władze rosyjskie fantazyi i, jak donosi »Czas« krakowski, uchwalają kolonizację Podola galicyjskiego chłopami rosyjskimi ze Syberyi; uchwalają też moskwiczenie polskich nazw miast wsi i rzek galicyjskich oraz usuwanie pomników polskich z zajętych przez wojska rosyjskie miast Galicyi.

Podziwiać należy fantazyę i pomysłowość rozbitej i wypędzanej bandy moskiewskiej.

Rozporządzenie austriackie dla Galicyi.

Rząd wiedeński wydał w porozumieniu z namiestnictwem galicyjskim rozporządzenie, w myśl którego na obszarach Galicyi, uwolnionych od najazdu rosyjskiego, mają wejść w życie starostwa i sądy jakoteż urzędy gminne i miejskie. Zapomocą tych władz zamierza rząd austriacki udzielić ludowi polskiemu rychłej zapomogi wojennej.

Z pobojożywa nad Dunajcem.

Prasa krakowska publikuje ciekawe spostrzeżenie z pobojożywa w Galicyi zachodniej.

Wzdłuż Dunajca wznoszą się pagórki, które uchodzą za groby poległych w bitwie żołnierzy rosyjskich.

Przypadkowo jednakże przekonali się Austriacy, że w bardzo wielu tego rodzaju grobach znajduje się porzucona broń żołnierzy rosyjskich, więc karabiny, bomby, granaty, a nawet kule armatnie i amunicya.

Jak się zdaje, klęska nad Dunajcem spotkała Rosyan tak nagle, że nie mieli czasu do zabrania ze sobą wszystkich przyborów wojennych a nie chcąc by takowe dostały się w ręce zwyciężczkich nieprzyjaciół, zakopali je w ziemi.

TELEGRAMY

Lwów przez Austriaków zdobyty!

Radosną nowiną przynosi urzędowy telegram wiedeński: Druga armia austriacka pod wodzą generała Boehm Ermolego, zniszczywszy doszczętnie siły rosyjskie pod Komarnem, posunęła się pod sam Lwów, gdzie złamawszy ostatni rozpaczliwy opór nieprzyjacielski wkroczyła dnia 22. b.m. tryumfalnie do stolicy Galicyi, witana z nieopisanym zapałem przez całą ludność miasta.

W oswobodzonym od Moskall Lwowie.

Z niewysłowioną radością powitali Lwowianie zwycięskie pułki austriackie, wielbiąc je słusznie jako wybawców z upokarzającej moskiewskiej niewoli.

We wszystkich świątyniach lwowskich odprawiono dziękczynne nabożeństwa z okazji uwolnienia miasta z rąk dzikich barbarzyńców.

W katedrze łacińskiej i ormiańskiej celebrowali osobiście uroczyste »Te

Deum« obaj arcybiskupi ks. Bilczewski i Teodorowicz.

Niebywale liczne tłumy publiczności radą miejską na czele wzięły udział w tych nabożeństwach, będących wielką imponującą manifestacją religijną z okazji tak ważnego wypadku dziejowego.

Telegram krakowskiego księcia-kupca do cesarza Franciszka Józefa.

Książę-biskup krakowski ks. Adam Sapieha wysłał w dniu zdobycia Lwowa do cesarza austriackiego telegram następujący:

Proszę przyjąć wyrazy mej najszczerzej radości powodu zwycięstwa naszego oręża, jakoteż zapewnić, że z całą moją dycieczą trwam w gorącej modlitwie aby wybłagać najobfitsze błogosławieństwo niebios dla Jego Cesarskiej Mości i dla Jego walecznej armii.

Książę Biskup Sapieha.

Zdobycze gen. Mackensena na północy ode Lwowa.

Bezpośrednio przed wkroczeniem generała Boehm Ermolego do Lwowa, zajęte wojska gen. Mackensena cały obszar między Rawą Ruską a Lwowem, opanowały linię kolejową Lwów-Sokal oraz miasta Żółkiew i Rawę Ruską.

Zajmując te okolice zagroził gen. Mackensen przebijającym we Lwowie siłom rosyjskim odcięciem tyłów i rychłem umożliwieniem odwrotu. Wskutek tego rzucił się Moskal zmuszony do szybkiego opuszczenia Lwowa, który bez większych szkód bombardowania dostał się w ręce Austriaków.

Linia kolejowa wiodąca ze Lwowa przez Brody do Kijowa jest już w posiadaniu zdobywców, to też wypędzeni z Lwowa Moskale uciekają pieszo ku północnemu wschodowi na Wolyń w kierunku Łucka i Równa.

Odznaczenie zwyciężczkich wojsk.

Wskutek ostatnich zwycięstw w Galicyi został mianowany generałem Mackensen marszałkiem polnym, zaś arcyksiążę Eryk dla Rosyi wielkim niebezpieczeństwem, lecz pociesza się, że jak długo Niemcy i Austriacy nie stoją jeszcze pod Moskwą, Petersburgiem — niebezpieczeństwo to jest wielkiego znaczenia.

Wielkie nieszczęście — małego znaczenia.

Telegram petersburski nie ukrywa naszej olbrzymiej klęski oręża rosyjskiego zakończony wyparciem sił moskiewskich ze Lwowa; przynajmniej jest dla Rosyi wielkim niebezpieczeństwem, lecz pociesza się, że jak długo Niemcy i Austriacy nie stoją jeszcze pod Moskwą, Petersburgiem — niebezpieczeństwo to jest wielkiego znaczenia.

Zanim niespodzianie spadnięty oficer mógł wydać okrzyk, dowódca wbił mu w pierś wielki sztylet, a z rany wystrzelił czerwony strumień żywej krwi.

Charcząc padł młody oficer na ziemię.

Śmiertelne to charczenie było sygnałem do okropnego zamieszania.

Przemytnicy rzucili się z podniesionymi kolbami karabinów i siebierami na przeciwników.

Walka była tem straszniejszą, że padający albo którzy się zatoczyli, spadali w rozspierającą się przed nimi otchłań i tam starali się jeden drugich zepchnąć.

Nieszczęśliwi, którzy spadli, rozbijali się na miazgę.

Przemytnicy walczyli tak, jak tylko rozpacz może walczyć.

I zdawało się prawie, że będą, mieli górę, gdyż coraz bardziej przerażadzały się szeregi żołnierzy, którzy krok za krokiem musidli się cofać przed szalonym natarciem.

Trzydziestu żandarmów leżało już na ziemi podczas gdy z przemytników padło dopiero czterech.

Ran nie leczyło się i przemytnicy złani krwią walczyli dalej, a jak który dostał postać w prawe ramię, chwycił siekiere w lewą rękę i bronił dalej swego życia.

Szczęśliwie Bakunin szczyt w żandarmskich szeregach spustoszenia.

Nieustannie strzelał ze swego pistoletu do następujących nań żandarmów, a ponieważ był dobrym strzelcem, więc każda prawie kula powalała jednego żandarma na ziemię.

A Klarysa podawała mu natychmiast nabity pistolet, ilekroć wystrzelił.

Przed nim walczył dowódca.

Siekiera swą zakreślała krwawe kręgi, był podobny do Indyjanina, walczącego swym tomahawkim.

Lecz nagle odwrócił się od nich szczęście.

Dowódca, który walczył sam jak lew, nawiązywaniem swoim dodawał swym towarzyszom męstwa, trafiony kulą w głowę, wykrzyknął przeraźliwie, zatoczył się na kraj skały i spadł w przepaść.

Równocześnie usłyszeli przemytnicy wojskową komendę. To drugi oddział żandarmów usunąłszy wał z nagromadzonych towarów, szedł na przemytników z tyłu.

Zabrzmiały trzy salwy karabinowe jedna po drugiej.

Każdej z nich towarzyszył śmiertelny krzyk.

Przemytnicy byli zgubieni, gdyż znaleźli się między dwoma ogniami.

— Do mnie! — rozkazał Bakunin.

Zaledwie wymówił te słowa, koń jego, trafiona kulą w szyję, padł na ziemię.

Szybko podniósł Klarysę do góry i rzucił się z nią naprzód.

Widział, że z przemytników jeszcze tylko sześciu pozostało przy życiu, widział, że tylko podstępem może się ocalić.

Obok niego leżało kilka zabitych żandarmów.

Bakunin zranił ze dwóch płaszczki i zabrał im czapki i ubrał w nie Klarysę i siebie.

Ciemności, okrywające widownię sprzyjały jego przedsięwzięciu.

Potem oboje chwycili karabiny zabitych i pobiegli naprzeciw nadciągającym żołnierzom. Ci uważali ich za swych towarzyszy i powitali radosnym okrzykiem.

Bakuninowi udało się odnaleźć boczną ścieżkę i nie szybko oddalał się coraz bardziej od placu boju.

Klarysa na pół bezprzytomna, leżała na jego ramieniu, a on sam czuł, że jego siły także się wyczerpują.

Jeżeli wkrótce nie dostanie się pod ochronny dach klasztoru, prawdopodobnie padłby ze znużenia i dostałby się w ręce żandarmeryi, która bez wątpienia grzeszuka wszystkie go-

ry w około, aby schwycić tych przemytników, którzy mogli uciec.

Biegł bez opamiętania naprzód. Czarna mglista noc nie pozwoliła mu dojrzeć światła, które zwykle świeciło się na klasztornej wieży.

Silniej przycisnął Klarysę do siebie, myślał, że musi ją uratować, dodawała mu sił.

Nagle zatrzymał się i nastuchiwał.

Uszu jego dolatywał srebrny głos dzwoniącego.

Był to dzwon klasztorny.

— Teraz jeszcze tylko kilka minut, a ja będę u celu.

Z tymi słowami rzucił się naprzód i ujrzał nagle przed sobą światła.

Stał przed bramą klasztorną, podniósł głowę, ościagnął za dzwonek.

Potem padł omdlały razem z Klarysą w ramionach na ziemię.

ROZDZIAŁ XXVII.

W ojezynie.

Dom, w którym mieszkała dawniej Fedora Bojanowska, stał pusty.

Fedora sprzedała go pewnemu przedsiębiorcy budowlanemu, który zamyslał go zburzyć, a na jego miejsce wznieść duży wielki budynek ze sklepami i restauracjami.

Lecz ze starego domu nie ruszono jeszcze żadnego kamienia, bo przedsiębiorca szukał za kapitalistami, którzyby mu dopomogli w urzeczywistnieniu jego planów.

Tymczasem nikt tam nie mieszkał prócz starego Daszkowa.

I jego uwalniona piękna wdowa ze sześcioletnią córką przeniosła do nowej swej willi.

Widok tego starego, wiernego sługi dla niej nieprzyjemny.

Ciągle bowiem miał na ustach imię swego dawnego pana i ciągle opowiadał o jego młodości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polów jeńców i szpicłów rosyjskich we Lwowie.

Armia austriacka opanowawszy Lwów zabrała do niewoli bardzo wiele rosyjskiego wojska, wzięła w swe posiadanie wielkie zapasy broni i amunicji jakoteż ujęła ogromną ilość cywilnych i wojskowych szpicłów rosyjskich.

Indywidualnie te oddane zostaną bezzwłocznie pod sąd wojenny.

Z wypędzeniem Moskali ze Lwowa urywa się gospodarka ochrony i tajnej policji rosyjskiej w starej stolicy Galicji. To też niestety, na marne poszły wszelkie różowe nadzieje i apetyty zbankrutowanych byłych czynowników carskich, którzy nawet z za oceanu wzdychali do upragnionej kariery szpicłów policyjnych w służbie rosyjskiej we Lwowie.

Urwało się — daremne marzenia... warchołowszczyzno przywdziejaj żalobę!!!

Rewolucja w Moskwie.

Równocześnie z katastrofalnymi klęskami oręża rosyjskiego w Galicji wschodniej, wybuchł pożar rewolucji ludowej w samym sercu Rosyi, w Moskwie. Przynęciem ogromną nędzą i niebywałą drożyzną wojenną robotnicy i mieszczaństwo moskiewskie podnieśli w tych dniach groźny bunt puszając z dymem ponad 200 domów i rabując około 500 sklepów. Dotychczasowe szkody wyrządzone miastu przez rewolucję obliczają na 80 milionów rubli.

Dymisyja rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych.

Z powodu wybuchu rewolucji w Moskwie podał się do dymisyji minister spraw wewnętrznych Makarow; następcą jego został mianowany Szerbołow, który ma się jać energicznych i gwałtownych środków stłumienia buntu.

Rosyjanie o swych stratach.

Według oficjalnej listy strat rosyjskich stracił Rosyjanie do dnia 15 maja b.r. trzy i pół miliona ludzi w zabitych i zabranych do niewoli.

Aeroplan francuski nad miastem Karlsruhe.

Latawiec francuski zjawiał się przed kilkoma dniami nad stolicą Badenii, miastem Karlsruhe, na które rzucił kilka bomb. Jedną z nich uszkodziła zamek wielkiego księcia badenkiego, w chwili, gdy w głównej sali zamkowej byli obecni wielki książę Maksymilian badenki, wielka księżna wdowa z córką oraz ich gość, królowa szwedzka wraz z dziećmi.

Prasa całej Szwecji jest w najwyższym stopniu na Francuzów za ten bezprawny napad oburzona i wzywa rząd swój do energicznego z tej przyczyny wystąpienia w Paryżu z żądaniem satysfakcji za narażenie życia królowej szwedzkiej.

Z BRAZYLII

São Paulo, dnia 22 czerwca 1915 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o zamieszczenie na łamach „Gazety Polskiej” załączonej odezwy, którą wysyłamy w imieniu i z upoważnienia Polaków, skupiających się w naszym Towarzystwie.

Raczej przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego poważania.

Rodacy!

Obecna wojna wojna europejska doprowadziła do nędzy tysiące Rodaków naszych w Królestwie i Galicji.

Ludność polska obrabowana do szczętu ginie z głodu, tyfus szerzy się w sposób straszliwy i niema nadziei, by położenie Braci naszych w Polsce zmieniło się wkrótce na lepsze.

Obowiązkiem każdego Polaka jest zdać sobie jasno sprawę z okropnego położenia, w jakim znajduje się nasza Ojczyzna i przyjść z pomocą nieszczęśliwym.

Poczuwając się do tego obowiązku, Towarzystwo „Łączność i Zgoda”, jedyne w stanie S. Paulo Towarzystwo Polskie dąży wszelkimi siłami do współdziałania w zainicjowanej już akcji ratunkowej i w tym celu urz. dza dnia w dniu 17-go ipca b. r. Obchód Grunwaldzki, połączo-

ny z przedstawieniem amatorskim, loteryą fantową i zabawą, a z którego dochód przeznaczają się na rzecz ofiar wojny w Polsce.

Rodacy! W sercach naszych tli jeszcze gorąca iskra poczucia narodowego i żaden z nas nie omiścza w miarę możliwości przyczynić się do akcji zapomogowej.

O tem nie wątpi Zarząd Towarzystwa i jest pewien, że nikogo z nas Polaków nie braknie na Obchodzie Grunwaldzkim.

Prezes: B. Nowicki,
Sekretarz: Fr. Szymański.

Z Parany.

Ubiegłej niedzieli został zabity na kolonii Antonio Prado inspektor tejże kolonii Polak, Paweł Klimek. Wyszedłszy z kościoła po nabożeństwie wstąpił do wendy, gdzie po wypiciu kilku szklanek kaszasu popadł w spór z rodakami swymi Franciszkiem Barchińskim i Stefanem Kubisem, którzy w trakcie sprzeczki obili go tak dotkliwie że nazajutrz wyzionął ducha!

Niewysłedzeni na razie sprawcy, zamordowali dnia 21 b. m. w Tamandaré kolektora federalnego Generoso Candido de Oliveira, zadając mu cios śmiertelny kilku celnymi strzałami z rewolweru, w chwili gdy on rozmawiał ze znajomymi we własnym mieszkaniu.

Z Kurytyby.

Prezydent Dr. Carlos Cavalcanti wyjechał w sobotę dnia 26-go b. m. do Rio, zaproszony przez prezydenta Dra Brazę na konferencję, celem załatwienia sporu granicznego z S. Catharią i obmyślenia środków radykalnego uśmierzenia buntu fanatyków.

Na czas nieobecności prezydenta objął rząd drugi wiceprezydent Coronel Claro Americo Guimaraes.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Austriacy na Wołyniu.

Wojska gen. Mackensena, opanowawszy obszary położone na północ od Lwowa, podały się za uciekającymi Moskalami na Wołyn, gdzie w pobliu granicy, na trakcie wiodącym do Łucka, zajęły miejscowość Lobaczewka.

Zachodni rosyjskie prowincje przez Niemców zagrożone.

Niemcy ufortyfikowali się w Libawie, którą zamierzają uczynić punktem oparcia swych przyszłych operacji wojennych w prowincjach nadbałtyckich.

Rząd rosyjski uważając zachodnie swe prowincje za nadto zagrożone, polecił wszystkim przemysłowcom i kupcom rosyjskim z Kowna i Grodna, zwinąć przedsiębiorstwa i przenieść towary swe w głąb Rosyi.

Arras—Bethune—Albert.

W północnej Francji, na linii Arras—Bethune—Albert toczy się na przestrzeni 60 kilometrów, wielkich rozmiarów mordercza bitwa, którą uważają powszechnie za rozstrzygającą na północno-francuskim teatrze wojny.

Ostatnie siły wojenne Francji.

Rząd francuski powołał pod broń 17-letnich chłopaków, co dowodzi zupełnego braku zdolnych do broni mężczyzn we Francji.

Na morzu Niemieckiem.

Jak donoszą z Londynu, dwa krążowniki angielskie „Rexburg” i „Minotaur” zostały na morzu Niemieckiem w tych dniach zatopione.

Flota włoska w Dardanelach.

Włochy wysłały swą flotę do Dardaneli, na pomoc sprzymierzonym, jak się zdaje... z chęci zapoznania się z torpedowcami i granatami turecko-niemieckimi.

Kłeska Włochów nad rzeką Isonzo.

Telegram londyński donosi, że dnia 24 b. m. zostali Włosi nad rzeką Isonzo przez Austriaków pobici.

Za 5:000\$.

do sprzedania fabryka tutek i papierosów odznaczona na wystawach w Częstochowie, Rio de Janeiro, Turynie—Rzymie. Zapas bibulki i munsztuków na przeszło 3 miliony papierosów. Powód sprzedaży oddanie się rolnictwu.

Blizszych wiadomości udziela L. Szczerbowski w Tres Barras.

Dom do sprzedania

na kolonii Rio Vermelho

wraz z 2 morgami ziemi, studnią i stodołą, cena 1800\$000.

Blizsza wiadomość na miejscu u właściciela Antoniego K o b u s a.

„Groby Sybirskie”

3252 stronice druku z 102 ilustracjami, za 30\$000 sprzedawane w Tres Barras **Ludwik Szczerbowski.**

Dobre ziemie

na sprzedaż między Iraty a Rebouças posiadające las i herwę jakoteż domy; obszar wynosi jednej 26 akrów, drugiej 9 akrów.

Blizsza wiadomość u p. Konstantego Odreckiego w Rebouças.

Slawny uczony

Dr. Nascimento Gurgel

zwyczajny profesor na wydziale medycznym, członek akademii lekarskiej i towarzystwa medyków i chirurgów wyowiada się o „Isis Vitalin” następująco:

Stwierdzam, że „Isis Vitalin” jest szczególnie godnym polecenia preparatem wzmacniającym siły jakoteż napojem orzeźwiającym, którego zastosowałem z ogromnym skutkiem w mej własnej klinice.

Dr. Nascimento Gurgel

(Podpis uwierzytelniony przez tabeliona Fonseca Hermes).

Najtańsza garkuchnia

dająca śniadania, obiady i kolacje oraz łóżka do spania, po cenach bardzo przystępnych.

Rodaków prosi się uprzejmie na szklankę piwa, kawy i herbaty.

Włada się językiem polskim, ruskim włoskim i portugalskim.

Mateusz Maurício

Rio Gr. do Sul. Paiol Grande

BUDOWA DOMÓW

muruowanych i drewnianych, kościołów, kaplic

i innych budowli oraz plany takowych wykonywane się z jaknajwiększą dokładnością po cenach przystępnych w Kurytybie i poza miastem.

Informacje na miejscu.

Konstruktor — **Józef Fabian Barcik**

ul. São Francisco de Paula 33

Technik — **Teofil Witold Wierzbowski**

ul. Conselheiro Barradas 165

w Kurytybie.

Druga książka dla szkół do zabycia w cenie 9\$ za tuzin.

DOBRA OKAZYJA!

Na Bariguy w pobliżu stacyi kolejowej i kolonii Thomaz Coelho jest do nabycia wielki szakier z domem i gospodarstwem. Miejsce dogodne na założenie sklepu; kupujący otrzyma pocztę, dającą 65\$000 miesięcznego dochodu.

Cena szakru 5 kontów.

Blizsza wiadomość na miejscu u pana Gradowskiego.

SZAKIER do sprzedania na kolonii S. Kandyda: 5 akrów ziemi, w zabudowaniu cegielnia, 7 koni, 2 wozy, 1 jednokonka. Cena tania. Blizsze wiadomości u p. Piotra Nadolnego i Jana Urbika na tejże kolonii.

Elementarze do nabycia w redakcyi w cenie 8\$ za tuzin.

Duża Maszyna do szycia

w dobrym stanie jest do nabycia drogą losowania u p. Trezuba.

Bilety do nabycia w naszej redakcyi.

Taki sąd wydają

najsławniejsi lekarze i pierwsze powagi naukowe o

„Isis-Vitalin“.

Slawny lekarz Dr. Azevedo Lima, szef zarządzający Ligą Brazylijską dla zwalczania tuberkulozy (suchot) pisze:

Stwierdzam, że zastosowuję „Isis Vitalin” w mej klinice z wielkim skutkiem.

Zapisuję moim pacjentom to lekarstwo jako wyborny środek leczniczy, umożliwiający szybki powrót do zdrowia.

Rio de Janeiro 8 stycznia 1915.

Dr. Azevedo Lima

(podpis uwierzytelniony przez tabeliona D-ra Fonseca Hermes)

Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium „Araucaria” w Araucaryi, przyjmuje chorych w Kurytybie w czwartki i piątki od 1. do 4. w biurze D-ra Szymańskiego na Pracę Ozorio Nr. 1.

15 TAJEMNIC

ROŻAŃCA ŻYWEGO.

Z pozwoleniem Władzy Duchownej

Cena 500 rs. — Z przesyłką 600 rs.

KURYTYBA
Druk „Gazety Polskiej w Brazylii”

Willner, Arrens & Cia

Rua Libero Badaró N. 25 - Sao Paulo.

Załatwia interesy bankowe, wekslowe i wszelkiego rodzaju, jakoteż skutecznie przesyłki nawet najmniejszych kwot pieniężnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier w sposób najtańszy.

Korespondencya w głównych językach monarchii.

Własna organizacya w przeprowadzaniu zakupna i sprzedaży papierów wartościowych pod kierownictwem doświadczonego korektora urzędowego.

PRECZ Z ŁUPIEŻEM!

PRECZ Z CHOROBIAMI WŁOSÓW

MYDŁO PŁYNNIE HYGIENICZNE wyrobu **APTEKI POLSKIEJ** w Kurytybie zapobiega wypadaniu włosów, niszczeniu łupież i wzmacnia cebulki włosowe. Jako środek antyseptyczny i silnie desyntyfikujący daje również wspaniałe rezultaty w większości chorób skórnych, zapobiegając tworzeniu się wykwiatów i czerwoności na twarzy.

Apteka Polska Aquidaban 64

Cena dużego flakonu 2\$200.

Kurytyba

Dr. Med. JANINA NOWICKA
(lekarzka)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI
(lekarz)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua Commendador Araujo, Nr. 69.

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do „Mutualidade Vitalicia”

Bliższe informacje u agenta:

Silvia Zanatta

Avenida Dr. Jayme Reis N-o 146
Kurytyba.

Hotel „Europeo”.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu „Europeo” znajdują dobre i względnie tanie życie i ucziwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rasku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos
Franciszek Sierpiński.



ZEGARMISTRZ

REINALDO TAMPLI

ul. Riachuelo 43. — Kurytyba

Wykonuję wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu optyki mechanicznej. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza w nich i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład w imieniu Szanownej Publiczności.

WARSTAT STOLARSKI
meblowy i budowlany

Jan Ulandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od najprostszych do najwspanialszych, po wszystkich cenach. — Przyjmuje się obstaranie także i z poza Kurytyby.



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała flaszka	6\$500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6\$500
Paranaense, jasne	"	4\$000
Coritibana, jasne	"	5\$000
Iguassu, ciemne	"	4\$000
Culmbach leczniczy	poł flaszki	6\$000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3\$000
Gazoza, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2\$000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2\$000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	"	3\$000
Gingibre	cała flaszka	2\$500

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

Okulista

Dr. Juliusz Szymański

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na *oczy, uszy, nos i gardło* w Kurytybie od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11
Mieszkanie: *Fraça Osorio Nr. 1.*

Lecznica w Araukaryi pod nazwą

„Sanatorio Araucaria”

Chorzy z prowincji mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył nierównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mlię, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (Pik-As).

Fernando Hackradt & C-ia. — Curytyba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratosa«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados”

Więc kto chce się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne! Kupuję wszelkie produkty rolne.

Józef Brzeziński.